№. 23. w Niedzielę dnia 27. Stycznia 1850.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Berlin. — Podajemy tu treść sprawozdania komissyi rewizyjnéj izby drugiéj o poselstwie królewskiém z dnia 7. Stycznia następującą:

I. Art. 26. ustawy z dn. 5. Grudnia brzmi podług uchwały obydwóch izb jak następuje: Jeżeli autor dzieła jest znanym, i znajduje się w obwodzie władzy sądowéj państwa, wtenczas nie wolno do odpowiedzialności pociągnąć, ani wydawcy, ani nakładcy, ani komisyonera, ani drukarza, ani tego, który to dzieło rozdaje, chybaby wspólność winy przez inne okoliczności udowodnioną była. Rząd proponuje wykreślenie tego artykułu; komissya zgadza się z tą propozycyą.

II. Art. 33. ustawy etc. jest następujący:

»Wojsko zawiera wszystkie oddziały stojącego wojska i obrony krajowéj.« Rząd chce dodać do tego artykułu następujące zdanie:

»W razie wojny, król podług przepisów prawa, może powołać landszturm.«

Komissya zgadza się z wnioskiem królewskim.

III. Na miejsce art. 35. ustawy, obiedwie izby uchwaliły następujący art. »W celu utrzymania porządku, może być na mocy uchwały gminy podług szczegółowych przepisów prawa, ustanowioną gwardya obywatelska.«

Rząd proponuje zamiast tego, następujący art.

»W celu utrzymania porządku, może być na mocy uchwały gminy podług szczegółowych przepisów prawa ustanowioną gwardya gminna, obrony, albo obywatelska.«

Komissya zgadza się z wnioskiem rządu.

IV. Do art. 38. ustawy obiedwie izby uchwaliły następujący dodatek: »Rozporządzenia niniejsze nie stosują się do rodzaju fideikomisów zwanych »Familien Stiftungen.«

Rząd na miejsce art. 38. i tego dodatku proponuje następujący wniosek:

»Ustanowienie lenności jest zakazaném. Istniejące lenności, mają być prawem zamienione na wolną własność. — Prawo o fideikomisach familijnych ułatwi zmianę tychże na wolną własność, i ustanowi warunki ustanawiania nowych fideikomisów familijnych. Aż do wydania rzeczonego prawa nie wolno ustanawiać nowych fideikomisów.«

Komissya nie zgadza się z wnioskiem rządowym.

V. Art. 42. ustawy zawiera następujące wyrazy: »Ministrowie króla są odpowiedzialni.« — Rząd proponuje natomiast następujące wyrazy: »Ministrowie są odpowiedzialni królowi i krajowi.«

Komissya nie zgadza się z wnioskiem rządowym.

VI. Zamiast art. 49. ustawy rząd proponuje następujący wniosek:

»Król powołuje izby i zamyka ich posiedzenia. Może je albo obiedwie razem, albo każdą z osobna rozwiązać. W takim przypadku jednak w przeciągu 60 dni po rozwiązaniu muszą być zgromadzeni wyborcy, a w przeciągu 90 dni po rozwiązaniu izby same.«

Komissya nie zgadza się z wnioskiem rządowym.

VII. Do art, 60. ustawy rządu proponuje następujący dodatek: »Projekty do praw finansowych najprzód drugiéj izbie przedłożone zostają,« komissya zgadza się z wnioskiem rządowym.

VIII. Na miejsce artykułu 62. i 63. ustawy rząd proponuje następujący wniosek: »Izba pierwsza składa się *a*) z książąt królewskich pełnoletnich, jeżeli ich król wezwie do zasiadania w izbie; *b*) z naczelników rodzin pruskich dawniéj bezpośrednio od cesarza zależących i naczelników tych rodzin, którym rozporządzenie królewskie nada prawo zasiadania i głosowania w izbie pierwszéj; prawo to przechodzić będzie na potomków podług prawa spadkowego linealnego i prymogenitury. — W tém rozporządzeniu ustanowione zostaną także warunki, pod któremi to prawo wymaga także pewnéj posiadłości ziemskiéj. Prawo to nie może służyć zastępcom uprawnionych i ustaje na czas małoletności i stosunku służebnego względem rządu państwa nie niemieckiego; *c*) z takich członków, których król na mocy rozporządzenia mianuje na całe życie. Ich ilość nie może przewyższać dziesiątéj części członków wymienionych pod a. i b.; *d*) z 60 członków, którzy podług prawa obrani będą bezpośrednio przez 200 posiedzicieli ziemskich każdéj prowincyi najwyższe płacących podatki; *e*) z 30 członków, których obiorą podług prawa zwierzchności gminne (magistraty) większych miast; *f*) z 6 członków, których wybierać będą professorowie ordynaryusze 5 uniwersytetów krajowych. — Liczba członków wymienionych pod b. — f. nie może przewyższać 200. — Rozwiązanie izby pierwszéj tyczy się tylko wybranych członków.«

Komissya nie zgadza się z wnioskiem rządowym.

IX. Na miejsce art. 70, rząd proponuje następujący wniosek: »Izba druga składa się z 350 członków. Okręgi wyborcze przez osobne prawo wyznaczone zostaną. Mogą się składać z jednego lub kilku powiatów albo z jednego lub kilku wielkich miast, mających więcéj niż 10,000 mieszkańców. — Komissya nie zgadza się z wnioskiem rządowym.

X. Za art. 93. ustawy rząd proponuje umieszczenie następującego artykułu: »Przez osobne prawo może być ustanowiony osobny trybunał, który będzie sądził zbrodnie stanu, jako też inne zbrodnie wymierzone przeciw wewnętrznemu lub zewnętrznemu bezpieczeństwu państwa. Przytém przez prawo ustanowioném zostanie, o ile sprawy takie zwyczajne sądy karne sądzić mogą.« Komissya nie zgadza się z wnioskiem rządowym.

XI. Zamiast art. 95. ustawy rząd proponuje następujący artykuł: Prawo ustanowi warunki, pod któremi publiczni urzędnicy ciwilni i wojskowi mogą być pociągnieni do odpowiedzialności sądowéj z przyczyny występków, które popełnili przekroczeniem granic swego urzędowego działania. Nie wolno atoli żądać poprzedniego potwierdzenia wyższéj władzy służbowéj.« Komissya zgadza się z wnioskiem rządowym.

XII. Zamiast wyrazów wstępnych do artykułu 104 ustawy rząd proponuje następujący wniosek: »Reprezentacya gmin, powiatów, obwodów i prowincyi państwa pruskiego zostanie ustanowioną przez osobne prawa, na podstawie następujących zasad: itd. Komissya zgadza się z wnioskiem rządowym.

XIII. Do art. 105 ustawy rząd proponuje następujący dodatek: »O prawomocności dokładnie ogłoszonych rozporządzeń tylko izby obradować mogą.« Komissya nie zgadza się z wnioskiem rządowym.

XIV. Zamiast art. 107 ustawy rząd proponuje następujący wniosek: »Członkowie obydwóch izb, jako też wszyscy urzędnicy państwa składają królowi przysięgę na wierność i posłuszeństwo, i przysięgają, że sumiennie ustawę zachowywać będą. Wojsko nie przysięga na ustawę.« Komissya zgadza się z wnioskiem królewskim.

XV. Do ustaw przechodnich ustawy rząd proponuje następujący dodatek: »Aż do wydania w art. 73. zapowiedzianego prawa wyborczego rozporządzenie z 30. Maja 1849, tyczące się wyborów deputowanych do izby drugiéj zostaje prawomocnem.« Kommissya zgadza się z tym wnioskiem rządowym.

Berlin, dn. 25. Stycznia. — Mówią i piszą po dziennikach, że uwięziono trzech członków związku umarłych (Todtenbund), za pomocą których policya spodziewa się dojść do właściwego sprzysiężenia, które ma być szeroko rozgałęzione. Dwóch z tych uwięzionych należy do stanu rzemieślniczego, a trzeci jest robotnik. Dotąd niewiadomo, jak policya doszła tajemnicy, że owi trzéj należeli do związku umarłych, tyle pewną jest rzeczą, że wysłowienia nieostrożne na miejscu publiczném, zwróciły pierwszą uwagę władzy na nich. Spodziewamy się, że za kilka dni coś pewniejszego dowiemy się o aresztowaniu tych trzech osób.

Z Szląska, d. 20. Stycznia zamieszcza National Zeitung, co następuje: »Rejencya nasza i urzędy landratoskie mocno się tém zajęły, aby przez dzienniki powiatowe i inne organa pobudzić zapał do wyborów erfurtskich. Błogo jest poznać owe zwroty patryotyczne, w jakich urzę-

dnicy napominają po ojcowsku obywateli konstytucyjnych, aby z swych pozyskanych praw obywatelskich robili użytek dla dobra ojczyzny. A każdy jednakże siedzi tak zimno i cicho, że nawet niewidać śladu owego ruchu, któryby pozornéj ważności aktu tego odpowiadał. Ponieważ przez bierne zachowywanie się stronnictwa demokratycznego niedostaje czynnika głównego, przeto pozostaje tylko sprzeczność pomiędzy klubem centralno konstytucyjnym a komitetem prowincyonalnym, pomiędzy tak nazwanymi »właściwie konstytucyjnymi« a tak zwanymi także konstytucyjnymi. Wprawdzie tamci narobili wiele chałasu w teraźniejszym organie swoim, gazecie wrocławskiéj, przeciw owym 15 artykułom, i adres w tym względzie do izby drugiéj wysłali, lecz zabiegi ich ku pozyskaniu niejakiéj popularności i ugruntowaniu stronnictwa dośrodkowego uważać należy za chybione zupełnie, przynajmniéj w prowincyi, gdzie prawie wszędzie tylko przeciwieństwo pomiędzy demokracyą a reakcyą znają i czystych dążności się trzymają. Przewidzieć zatém można, że w spisie erfurtskich kopulatorów ojczyzny znów poważna liczba szląskich landratów i landjunkrów błyszczeć będzie, którym znów się nadarzy sposobność do okazania talentu w rewizyi jedności niemieckiéj.

Zdaje się, że załogi wojskowe, któremi w jesieni 1848. wszystkie niezupełnie dobrze myślące miasta, mianowicie w powiatach górnych, zaopatrzono, na dłuższy czas tu pozostaną, i będą także na wsie okoliczne porozdzielane, gdy tego okaże się potrzeba, jak np. we wsi Haselbach, gdzie gmina ze swym zasuspendowanym pastorem, byłym deputowanym Schmidt (z Landshuta) z kościoła ewangielickiego wystąpiła, i jako gmina wolna się ukonstytuowała, a gdzie od kilku miesięcy już oddział wojska rozkwaterowano. Lecz niema podobno widoku, aby tym sposobem gminę, do któréj się kilka wsi sąsiedzkich przyłączyło, do kościoła prawego nawrócić się dało. Nieukontentowanie pomiędzy ludem wiejskim w ogóle znów do wysokiego doszło stopnia z powodu niepomyślnego prawa abluicyi i zniesienia prawa polowania, a szczególniéj wybieranie licznych, od roku 1848. zaległych podatków narobi jeszcze rządowi wiele pracy i trudności. — Na procesach politycznych i z powodu prasy wcale nam jeszcze niezbywa, jednakże mimo skrzętnego wybierania sędziów przysięgłych zdarzają się też przypadki wyroków uwalniających, co wprawdzie nie jest cudem, w obec umiarkowanego postępowania licznych dzienników demokratycznych, którym w większéj części dobrze się powodzi. Tak przed niedawnym czasem sąd przysięgłych w Lignicy uznał za niewinnego współredaktora dziennika lignickiego Silesia, Beckera i posiedziciela drukarni Thiele z Greiffenberga, oskarżonych pierwszego o przyjęcie pewnego artykułu z gazety West deutsche Zeitung a drugiego za ogłoszenie artykułu jednego w dzienniku swoim w roku 1848. (!). — Nie zaprzeczoną jest rzeczą, że w obec rzekczy nieznającéj granic w zaciekłości swojéj, ogólne usposobienie umysłów przechyla się widocznie na stronę demokracyi. Zapaleńcy pokoju, którzy w utworzeniu ministerstwa obecnego widzieli otwierający się już wiek złoty, zaczynają teraz tracić otuchę, gdyż przekonali się, że zamiast owych Marcowych słodkich owoców, dostały im się w udziale cierpkie i robaczywe, a ministerstwo Gerlacha Arnima byłoby właśnie stósowne do zmienienia zwolna wzrastającéj odrazy przeciw systematowi w szybkie i powszechne wystąpienie.

Królestwo polskie.

Warszawa, dnia 23. Stycznia. — Warszawski ober-policmajster. — Stósownie do najwyższego ukazu z r. 1845., używanie przez starozakonnych ubioru żydowskiego, od dnia 1. Stycznia 1850. roku zupełnie jest zabronione. Podając o tém do wiadomości mieszkańców wyznania mojżeszowego, wzywa zarazem tych, którzy do powołanego ukazu dotąd nie zastósowali się, ażeby niebawnie zmianę ubioru dawnego, na ubiór przez chrześcijan używany, dopełnili, lub też jeżeli pragną pozostawić brody, winni przywdziać ubiór kupców rossyjskich. Dla uniknienia wszakże wszelkiéj wątpliwości, objaśnia się, że za ubiór przez kupców rossyjskich używany, przy którym jedynie noszenie bród może być dozwolone, uważa się surdut nieco dłuższy czyli kapota, spodnie w buty lub z wierzchu butów, chustka na szyję i kapelusz zwyczajny albo furażerka; na ubiór taki nie należy używać materyi jedwabnych lub pół-jedwabnych, a surduty winny być sukienne; na ubiór zaś letni można używać surduty z innych lżejszych wełnianych lub lnianych wyrobów, a w żadnym razie niewolno jest nosić jarmułek, peisów i żydowskich czapek. Jenerał-major Abramowicz.

Sekretarz, Kwieciński.

Pułkownik b. artyleryi polskiéj Franciszek Piętka zakończył pasmo dni swoich w mieście Tykocinie, ostatnim pobycie urzędowania swego, powiecie łomżyńskim, gubernii augustowski, w dniu 11. Stycznia 1850. r.; urodzony w r. 1775. Całun trumny zwłok tego czcigodnego starca, otoczony był licznem zebraniem duchownych, gronem obywateli, kolegów służby urzędników i mnogiego ludu wszystkich wyznań. Wymowa jednego z duchownych, JXX. Missyonarzy miejscowych tykocińskich, pięknie a właściwie objęła nekrolog życia zmarłego. Pochowany został w obec ze łzami zgromadzonego ludu, w katakumbach cmentarza parafii tykocińskiéj.

Austrya.

Dziennik Austryą z dn. 17. b. m. podaje następną korespondencyą o stosunkach przemysłowych Galicyi: »Żadna zapewne prowincya monarchii nie jest tyle ubogą w fabryki najpierwszych nawet potrzeb życia, ile Galicya: głównym tego powodem są bezwątpienia smutne stosunki kredytowe tego kraju, które nie dozwalają rozwinąć się przemysłowi. Ztąd też większa część większych przedsiebiorstw, przywiodła przedsiębiorców do utraty majątku. Stosunki kredytowe Galicyi nie mogły się ustalić, gdyż stosunki polityczne téj dawnéj części Polski, zawsze były niepewne, a przynajmniéj za takowe je uważano. Niewątpliwie też wypadki 1846. r., nader zgubny wpływ miały na przedsiebiorczego ducha, a szczególniéj zachodnią Galicyą, gdzie przemysł zaczynał się już widoczniéj rozwijać, o kilka lat w tył cofnęły. Polityczne wypadki 1848. i 1849. r., które monarchią austryacką głęboko wstrząsnęły, w wysokim też stopniu dały się uczuć Galicyi. Wojna węgierska przyprawiła kraj ten o liczne ofiary, przez które dobry byt jego, bez tego nieznaczny, nie mało ucierpiał. Podczas, gdy kwiat galicyjskiéj młodzieży mianowicie z klassy rzemieślniczéj, walczył w Węgrzech, częścią w cesarskich, szczupła liczba krajowych fabryk, w braku robotnika, musiała czynność swą zaprzestać. — Z zadowoleniem więc spostrzegamy, że ostatniemi czasy, w niektórych częściach kraju stosunki te znacznie się polepszyły tak np. założona na wielką stopę fabrykacya cukru z buraków hr. Alfreda Potockiego w Łacudzie, fabryki sukna i płótna w obwodzie przemyślskim mianowicie w Jarosławiu, widocznie się podniosły. Znaczny także ruch daje się widzieć w garbarniach lwowskiego, tarnopolskiego i kołomyjskiego obwodu, tudzież na Bukowinie, podobnie jak w produkcyi ordynaryjnych wyrobów drzewianych w Jaworowie, obwodzie tarnowskim. Z drugiéj strony fabrykacya sukna w cyrkule jasielskim, a szczególniéj w Dukli, nader zwolna podnosi się z swojego upadku. Wykonanie projektowanéj kolei żelaznéj z Krakowa wzdłuż Galicyi, do rossyjskiéj granicy w Brodach, i ze Lwowa w południowo-wschodnim kierunku do Mołdawii, znacznie przyczyniłoby się do podniesienia dobrego bytu kraju. W ten sposób Galicya miałaby w Niemczech otwarty targ na produkta swojéj urodzajnéj ziemi, gdy teraz zbyt kosztowny transport na osiach, czyni dostawę ich na zachód niepodobną, a nie jeden ładunek zboża spławia się Dniestrem lub Prutem aż do czarnego morza, aby w ten sposób dostać się do jednego z portowych miast Europy. Wprawdzie chwila otwarcia wspomnionéj kolei jeszcze jest daleka, ale nie wątpimy, że w końcu nadejdzie, gdyż potrzeba ułatwienia komunikacyi w tym rozległym kraju coraz więcéj czuć się daje.«

W tych dniach, pisze Wanderer, ma przybyć do Wiednia deputacya miasta Pragi w celu złożenia J. C. Mości adresu, z prośbą o spieszne zwołanie czeskiego sejmu i zniesienie ciążącego na czeskiéj stolicy stanu oblężenia. Skutki tego kroku, świadczącego o rozbudzającym się życiu prowincyonalném, naprzeciw politycznego letargu, w jakim pogrążona jest stolica, są wielkiéj wagi, czy to adres przychylne uzyska przyjęcie, czyli też będzie odrzuconym. Deputowani miejscy Pragi nie są z liczby tych ludzi, co bez zastanowienia ważne przedsiębiorą kroki, a następnie zatrzymują się w pół drogi. Umieją oni korzystać ze sposobnéj chwili, a to już samo świadczy o ich politycznem wykształceniu. To, czego się teraz domagają, mogłyby równie słusznie żądać cztery piąte części monarchii, i w tem właśnie leży ważność téj sprawy. Jestto oliwianka rzucona w głębinę usposobienia monarchy, jestto gołębica wypuszczona po oliwną gałązkę pojednania. Co się tyczy samego adresu, ułożony jest w tonie tak przekonywającym, to, czego się domaga, tak jest łatwém do udzielania! a to przecież wyprowadziłoby nas raz na zawsze z labiryntu tymczasowości, na prawdziwą praktyczną drogę konstytucyjnego życia. Spieszne zwołanie sejmów prowincyonalnych! któż nie zawtoruje temu żądaniu, któż tego nie pragnie; a zniesienie stanu oblężenia! któż nie uważa go za potrzebne w całém znaczeniu wyrazu? — Dla tego, wszystkie kraje koronne niecierpliwie wyglądać będą cesarskiéj rezolucyi. Jeśli ta będzie przychylną, rozbudzi się w każdéj piersi nowa nadzieja, nowe zaufanie, a co jeden kraj sobie uprosi, i drugiemu nie będzie mogło być odmówionem; jeśli zaś odpowiedź brzmieć będzie odmównie, wówczas jednym razem nadzieje nasze zaginą w głębinach przyszłości, a nasienie, które szczególniéj w państwo rzucone, błogie przynosi owoce, zaufanie, które już w ostatnich czasach tyle wzrosło, znowu niestety oddalone będzie od ostatecznego zakwitnienia. — Oby rząd nie uważał owego adresu i deputacyi za małoważną. Nie jestto już rok 1848., w którym dla wesołéj przejażdżki organizowano deputacye. Gdy teraz pełnomocnicy kraju, jak Czechy, stolicy jak Praga, zbliżają się do tronu, nie sami tylko uczestniczą im ich komitenci, ale miliony ludu, których krok ten pośrednio dotyka. A czyżby wówczas nie uczyniono mimowolnie porównania między Austryą, spieszącą z udzieleniem krajom swoim konstytucyjnych gwarancyi, a Prusami, które słowo swoje łamią? Potwarzamy więc, że kraje Austryi niecierpliwie wyglądają rezultatu pragskiego adresu.

Constitutionelles Blatt donosi z Brodów, że wszyscy obwinieni o otrucie lwowskiego rabina Kohn wypuszczeni zostali na wolność, a nawet pewien złotnik, na którym największe ciążyły zarzuty, został ab instantia uwolniony. Sąd karny skazał go zrazu na 10-letnie ciężkie więzienie, lecz sąd appellacyjny wyrok ten skasował. Tymczasem żona i dzieci rabina dotąd nie przyszli, i zapewne nie przyjdą już do zdrowia. Spodziewać się należy, że akta śledztwa będą ogłoszone.

Włochy.

O położeniu obecnem Włoch pod względem polityki wewnętrznéj pisze korespondent jeden, co następuje. »Bolesną jest prawdą, której zamilczeć niemogę« że duch publiczny na całéj wyspie z dniem każdym, coraz więcéj przywar nabiera. Lecz nieszczęście to przypisać należy jedynie głupocie rządów restauracyjnych, które niechcą pojąć, że z postępem czasu iść muszą, i że rychléj czy późniéj same sobie upadek zgotują, jeżeli przeszłość, która się już raz stała niepodobną, przywrócić będą się kusiły. Jeden z publicystów włoskich powiedział niedawno zdanie nader stósowne, malujące jak najlepiéj stan obecny półwyspu: »u nas stan rewolucyjny jest niepodobieństwem, a monarchia nieznośną.« — Stronnictwo konstytucyjne, albo jeżeli je chcemy nazwać, konserwatywno-liberalne, jest we Włoszech najliczniejsze, lecz niezna ono połączenia, jest egoistyczne bez zapału i bez poświęcenia. Zresztą stanowisko jego nader jest trudne, gdyż musi ono staczać boje nietylko z radykalistami, ale także z stronnictwem duchownem, wstecznem, które to ostatnie wielką okazuje chęć dopomagania tymczasowo nawet urojeniom demagogicznym, wychodząc z tego przekonania, iż tym sposobem łatwiéj będzie stłumić wolności konstytucyjne, a potem przywrócić rządy stare. — Nieulega wątpliwości, że skoro Austryacy Toskanią i legacye rzymskie opuszczą, ster krajów tych znów dostanie się w ręce stronnictwa demokratycznego, które nauczone doświadczeniem niebędzie się teraz chwytać środków łagodności, ale może posunie terroryzm swój do tego stopnia jak w r. 1793. Mazzini odpływając na okręcie parowym z Rzymu wyrzekł te słowa pamiętne: »zgubiło nas to, żeśmy byli za nadto dobrymi«! — Spodziewać się było trzeba co się tyczy Toskanii, że zapał i ochoczość, jakie wywołały restauracyą monarchiczną z 12. Kwietnia połączone z powolnością wielkiego księcia, powinny były przywrócić w kraju pokój i zadowolnienie, które dawniéj wielkie księstwo na czele wszystkich państw włoskich stawiały. Lecz rzeczy mają się tu wcale inaczéj. W. książe traci z dniem każdym na popularności dawniejszéj, a to częścią przez pod wyższanie podatków, częścią przez przedłużanie pobytu Austryaków, co narodową miłość własną Włochów nadzwyczaj razi. Do tego dodać należy, że rząd jest bez energii i niema odwagi przedsiewziąć jakąkolwiek gruntowną reformę. Wydaje ustawy i rozporządzenia, ale po tygodniu można je prawie uważać za zapomniane. — W Romanii jawnie i głośno wypowiedziana chęć stronnictwa duchownego, przywrócenia błogich dni systemu Grzegorza, służy jedynie ajentom Mazziniego do obfitszego połowu pomiędzy ludźmi obojętnymi. W chwili, jak wojska cudzoziemskie opuszczą granice państwa rzymskiego, wybuchnie tam wojna domowa z wszelkiemi okropnościami. W Piemoncie przeważyło stronnictwo konstytucyjne, ufając obietnicom syna Karola Alberta i zdatności pierwszego ministra, markiza d'Azeglio. Spodziewamy się, iż ono potrafi godnie stanowisko swoje utrzymać, i stawić czoło stronnictwu wstecznemu. Śmiało powiedzieć można, że od stanowiska Piemontu, zawisło stanowisko Włoch całych. Zresztą zdaje się, że Austrya nauczona doświadczeniem, także pojęła znaczenie owego przysłowia; że na miód więcéj much chwytać można, aniżeli na ocet. — Co się zaś tyczy Neapolu, to król okazuje upór zadziwiający. Nietroszcząc się bynajmniéj o opinią Europy ucywilizowanéj, przywraca znowu rząd zupełnie absolutny. Wie, że na armią liczyć może, i że ma do czynienia z ludem, który się niewiele troszczy o wolności konstytucyjne. — Burbon z Parmy chciałby chętnie owego w Neapolu naśladować. Ale on niema ani takiéj armii, ani takiego ludu. Probuje napędzania rozumu kijem nieukontentowanym, ale odgrywa rolę, jakoby chciał uciekać. Małżonka jego stara się go nadaremnie oświecać; lecz niczego niedokaże, z powodu jednak dobrych zamiarów powszechnie lubiona. — Zadziwi to może niejednego, kiedy w końcu powiem, że najmędrszym z panujących włoskich jest książe Modeny. Doświadczeniem jak się zdaje nabrał rozumu, i postępuje zupełnie według systemu konstytucyjnego. Nieprzesadzone podatki, żadna reakcya, reformy w administracyi, otóż jest plan jego w ogólności. Niektórzy chcą w postępowaniu tem uważać myśl ukrytą założenia królestwa Włoch Wyższych; ale cóż to kogo obchodzi, kiedy tylko szczęście ludu jest zapewnione.

Anglia.

Londyn, d. 19. Stycznia. — Poczta najnowsza z Wschodnich Indyi przywiozła z tamtąd wiadomość sięgającą do 17. Grudnia. Na granicy północno-zachodniéj ziemi angielskiéj kazał Radszach z Sikkim, pomniejszy naczelnik w górach, który większą część ziemi swojéj dostał od rządu angielskiego za gubernatorstwa lorda Moira, uwięzić dwóch Anglików, Dra Campbell i Dra Hocker, którzy w celu naukowym podróż do Himalai odprawić chcieli. Niepodobna było zbadać istotnych powodów postępowania tego. Owi uczeni już od dwóch tygodni w więzieniu zostawali; wojska wyruszyły ku Darjiling, dla zastraszenia Radszacha. O wyprawie istotnéj na Sikkim niemożna było myśleć z powodu śniegów ogromnych. Domyślają się, że exranich Lahory była właściwą podburzycielką do tego czynu gwałtownego. Ponieważ prowadzenie walki w tych okolicach górzystych połączone jest z wielkiemi trudami o zdobycie krainy Radszacha Sikkim nieprzyniosłoby żadnych prawie korzyści, przeto spodziewać się należy, że cała sprawa owa bez krwi rozlewu załatwioną będzie. O bezpieczeństwo osobiste uwięzionych, jak się zdaje, niemiano najmniejszéj obawy. W Pendszabie panowała w ogóle jaknajgłębsza spokojność, wyjąwszy szczep Jusufzajes, który zamieszkuje dzikie obszary nad jedną z drog prowadzących do Kabulu. Zdrażał się on płacić nałożonego podatku i dopuścił się nadużyć rozmaitych. W krótce wojsko wysłać mają dla poskromnienia niespokojnych. Pogłoska, jakoby sir Charles Napier zamyślał na wiosnę powrócić do Europy, zdaje się jest nieuzasadnioną. Okręty angielskie Columbine, Fury i Phlegethon pod dowództwem kapitana Hay, zrobiły wycieczkę pomyślną przeciw chińskiéj flocie rozbójniczéj przy ujściu rzeki Tonquin. Udało się Anglikom zniszczyć 58 statków rozbójniczych z 1200 działami i 3000 ludzi. Naczelnik rozbójników morskich Shap ug-Azai uciekł z 6 statkami i 400 ludźmi. — Dziennik Daily News powiada: »ministrowie zamierzają wykonać znaczną reformę i o wiele poprawić politykę kolonialną. Po dojrzałem rozważeniu powzięli nareszcie przekonanie, iż sprawiedliwość i interes publiczny wymagają, aby koloniom samym ich sprawy miejscowe pozostawić. Dla rządu angielskiego chcą jedynie te przedmioty zatrzymać, które do jedności postępowania w stosunkach zagranicznych Anglii są konieczne. Zapewniają także, iż ministrowie chcą koloniom oznajmić, że zamiarem ich jest wojska angielskie odwołać z wszystkich kolonii, które własną obronę wojskową chcą przyjąć na siebie i środki potrzebne do tego posiadają.« Tenże sam dziennik mówi, że rząd na przyszłem posiedzeniu parlamentu przedłoży wniosek, tyczący się zmian w prawie o wychodztwie. Wewóz przedmiotów do żywności służących a mianowicie kartofli jest nadzwyczajny. Nadsełki przychodzą powiększéj części z Francyi, Belgii i Holandyi. Częstokroć w jednym dniu zawija do Londynu kilka statków naładowanych samemi kartoflami. —

Chcąc powtórzyć zdania we względzie pożyczki rossyjskiéj téj części ludności londyńskiéj, do któréj się monarchowie w przypadkach niedosatku pieniędzy zazwyczaj uciekać zwykli, przytaczamy z dziennika Jewish Chronicle miejsce następujące: »Cieszy nas to mocno, iż wielcy kapitaliści żydowscy niepodjęli się pożyczki zaprojektowanéj $5\frac{1}{2}$ miliona funtów sztr. dla Rossyi — owego mocarstwa, które środkami tyrańskiemi i zdradzieckiemi wschodzącą wolność na stałym lądzie na pewien czas zniweczyło. Też same dzienniki, które przeciw podniesieniu kapitałów na cele kolei żelaznych na giełdzie londyńskiéj zacięcie walczyły, przemawiają teraz za pożyczką rossyjską $5\frac{1}{2}$ miliona, która, jak powiadają, do ukończenia rossyjskiéj kolei żelaznéj ma być użytą. Nie do nas należy wybadać, czy istotnie ten cel jest pożyczki owéj lub nie. Jakikolwiek bądź nastąpi wypadek z metingu zwołanego na dzisiaj przez Cobdena, zawsze to będzie w skutkach swoich korzystnem wykazać publicznie, że wyższe principia zaczynają wpływ na lud wywierać, a nie sama tylko brudna chciwość zysku.«

W Anglii także wielkie mrozy panują, w skutek których widzieć można rzeki i jeziora zamarzłe, widowisko nader rzadkie w Anglii. Książe Albrecht korzysta z téj sposobności, i pilnie używa przechadzek na łyżwach.

Francya.

Paryż, dn. 20. Stycznia. — W dzisiejszym tygodniku Le Napoleon czytamy zajmujący artykuł o usiłowaniach europejskich rewolucyonistów, co następuje: utworzono po wszystkich głównych miastach europejskich komitety rewolucyjne, które korrespondują z głównym komitetem w Londynie. Komitety wszystkie zostają pod kierunkiem Mazziniego, Ledru Rollina, Struwego i Pulskiego. We wszystkich krajach organizują się tajne towarzystwa, aby na każdém miejscu mieć gotowy zastęp do wystąpienia. Ze wszystkich miast w Europie mają zwrócone oczy demokraci na Paryż, z kąd oczekują wkrótce znaku do ostatniéj rewolucyi. Nadzieja ta zapewne nietak prędko się spełni, ponieważ stronnictwo anarchiczne bardzo teraz zwątpiało, a w stolicy w ogólności niemasz śladu, któryby obudzał obawę względem utrzymania porządku. Donoszą daléj ze Szwajcaryi, że tam się utworzył związek zwany Gruetli-Verein, który od sześciu miesięcy rozsyła swoich emissaryuszów po krajach niemieckich. Członkowie tego związku rospoczęli publiczne prelekcye o historyi, ale dotąd nie znaleźli wielu słuchaczy. Na posiedzeniu ostatniém profesorów jeden czytał rosprawę na pochwałę Robespierra, St. Justa i Marata. Związek ten postanowił podobne prelekcye rospocząć w Chapelle St. Denis.

Tu w Paryżu kwestya Poznańska nie robi najmniejszego wrażenia, i jak gdyby jéj nie było. Pewnéj osobie oświadczono podziwienie, jakoby z czegoś niesłychanego. Odbieramy, mówił minister, protokół każdego posiedzenia izb berlińskich: nic o tém nie wiemy. Rzecz dziwna, niezgodna z traktatami itd. itd.! Złożono wtedy na dowód, że tak jest, memoryał ministeryalny podany izbie. Minister oświadczył, że poszle stósowne instrukcye ambasadorowi w Berlinie.«

Uwag nad tém nie robię, i na cóż się one przydadzą? niewiadomość czyli niechęć nie na jednoż i toż samo dla nas wychodzi? Co do saméj Francyi:

»Jesteśmy w spodziewaniu »d'un coup d'état, bo stan tymczasowy trwać nie może. Stronnictwo rewolucyjne przyszłoby do władzy drogą prawną przez elekcye w roku 1852. Zapobieżono temu będzie niezawodnie sposobem wielkiéj odmiany. Pytanie całe: z izbą, czy bez izby? Prezydent straszy izbę — ale zdaje się dla tego tylko, żeby miał ją powolną. Mówią w téj chwili o nowéj zmianie ministrów. Hautpoul ma pójść na

gubernatora Algieru, Lahitte do wojny, Faucher i Drouin wracają do swych portfeliów. System ten sam.«

Nie wiem, czy was doszło słowo Lady Blessington powiedziane w Elizeum. Autorka pamiętników o Byronie niedawno umarła. Roku przeszłego była w Paryżu. Miała prawo spodziewać się u pana prezydenta jak najlepszego przyjęcia, nie tylko dla świetnego w towarzystwie i literaturze miejsca, które zajmowała, ale bardziéj jeszcze, że księcia Ludwika Napoleona Bonapartego w r. 1848. w Londynie z jak największą podejmowała gościnnością. Omyliła się wszakże Lady Blessington: niezdawało się panu prezydentowi rzeczą stósowną wyjść dla szanownéj cudzoziemki z roli obojętności i zimnoty, którą ciągle i wszędzie odgrywa. Na wieczorze zapytał się jéj p. prezydent, niemówiąc prawie nic z nią wprzódy: Długo Milady zamierza zabawić w Paryżu? — A pan prezydent? miasto odpowiedzi zapytała złośliwa wyspiarka. Pomimo zwykłéj przytomności umysłu, zmięszał się cokolwiek prezydent. Wiedzieć bowiem trzeba, że więcéj słychać w salonach Elizeum tytułów: Votre Altesse, mon Prince, nawet Monseigneur, aniżeli M. le President. (Czas.)

Gazette des Tribunaux doniosła o pogłosce, jakoby odkryto spisek na życie prezydenta rzeczypospolitéj i uwięziono jednego z ułaskawionych powstańców czerwcowych wraz z jedenastu innymi. Dziś donosi prefekt policyi w dzienniku des débats, że to jest kłamstwem.

Zgromadzenie narodowe. Posiedzenie d. 21. Stycznia. Z porządku dziennego przypadają rozprawy nad wnioskiem względem przesiedlenia powstańców czerwcowych do Algieryi. Na wniosek Lagrangea imiennie wywołują członków znajdujących się na posiedzeniu. Lagrange mówi, że żąda tylko sprawiedliwości dla nich, bez względu na ludzkość i przychylność. Prawo zapadło na powstańców czerwcowych w chwili przestrachu i zemsty, dwóch bardzo złych doradzców. Prawo te skazało 5,000 obywateli na wygnanie, z których jeszcze 1500 pod pozorem niepoprawności, cierpi na wygnaniu, a w rzeczy saméj dla tego prześladowanych, że nie chcą wołać: niech żyje król! niech żyje reakcya! i są wiernymi synami rzeczypospolitéj. Żąda przeto, aby ich stawiano przed osobny wydział, któryby się zajął śledztwem. Pewnym jest, że trzy czwarte na wygnanie skazanych, zostałoby uznanych niewinnymi. Daléj obraca się do prawéj strony i czyni przyrównanie do śmierci Ludwika XVI.: macie władzę w ręku, ale miejcie się na baczności, bo większość zmienić się może. Przypomnijcie sobie, że przeszło pięćdziesiąt lat upłynęło, jak głowa spadła człowieka poczciwego, uważana za ofiarę większości, jako ofiara tryumfującéj reakcyi. Obywatele, nie wystawiajcie się na wyrzuty, które ścigają od lat 4,000 zbrodnią dokonaną na Ablu: a cóżeś uczynił bratu twemu! (Z lewéj strony: wybornie!) Po panu Lagrange wchodzi na mównicę minister spraw wewnętrznych i mówi, że rządowi raczéj można czynić zarzut zbytecznego pobłażania, niż surowości. Gdzie można było bez niebezpieczeństwa, tam zastósowano prawo łaski. Dotąd rząd niemoże narzekać na postępowanie czerwcowych powstańców. Dekret przedłożony nie jest tak surowy, jak go wystawia Lagrange. Oni będą w Algeryi utrzymywani według zasad ludzkości. Po ministrze mówi Juliusz Javre. Badałem powody, które wywołały rewolucyą czerwcową i przekonałem się, że nie była skutkiem sprzysiężenia. Czerwcowa rewolucya była wypływem rewolucyi lutowéj. Skazano 1700 obywateli bez wszelkich formalnotci przez sądy wojenne na galary. Konwent był umiarkowańszym po 10. Sierpniu i nie zezwolił na sądy wyjątkowe. Sądźcie o swoich nieprzyjaciołach z umiarkowaniem, niechciałbym być wystawiony w podobnym przypadku na wasze sądy. W przeciągu lat 10 wygnańcy owi będą jęczéć pod jarzmem wojskowém w Afryce, a najmniejsze słówko może im przysporzyć karę na czas nieoznaczony. Ze strachu można to prawo przyjąć, jak przyjęto prawo o deportacyi. Nie należy wam być surowszymi od zwycięzców pod czas rewolucyi czerwcowéj, którzy ustanowili sędziów wyjątkowych na zwyciężonych. Lewa strona żąda jawnego głosowania, prezes izby nie zważa na to żądanie i oświadcza, że zgromadzenie przystępuje do rozpraw nad pojedyńczemi artykułami. Wielu członków pośpiesza na mównicę. Prezes przywołuje Javra do porządku, poczem ten woła: mniejszość nie słusznie liczyła na umiarkowanie większości. Ztąd powstaje wielkie zamieszanie, poczem zgromadzenie przystępuje do rozpraw nad pojedyńczemi artykułami.

Paryż, d. 21. Stycznia. — Według dzisiajszego Galignani Messengera umarł tu jenerał Rybiński, naczelny wódz w powstaniu polskiem roku 1831.

O sektach w państwie rossyjskiem.

Strigolniki. — Starowiercy. — Nowochrzceńcy. — Pomorianie. — Filipony. Teodozyjanie. — Historya monasteru Wietki. — Wsie starodubowskie. Duchoborcy. — Sposoby nawracania.

Jeszcze w czternastem stóleciu utworzyła się w Nowogrodzie i Pskowie potężna sekta, pod nazwą Strigolników, któréj założycielem był niejaki diak z Moskwy, imieniem Karp. Sekciarze ci obwiniali biskupów ruskich o symonię, wypowiadali im posłuszeństwo, głosząc, że mniéj jest grzechu spowiadać się przed ziemią niż przed popem skażonym. Patryarcha konstantinopolitański, Antoni, uznał za potrzebne wdać się w tę sprawę; jakoż napisał list do Nowogrodzian przeciw nowéj herezyi, oświadczając, iż bez skrupułu można brać, kiedy komu dają, i że nienależy heretykom sądzić swoich kapłanów, tak jak owcom prowadzić pasterza. Fociusz, metropolita kijowski, toż samo zrobił ze swojéj strony, mimo tego sekta trwać nieprzestała; wpływ jéj to wywarł, że w r. 1503 zniesiono opłatę, jaką składali księża biorący święcenie, swoim arcybiskupom. Główną przyczyną wszystkich odszczepieństw, była rewizya i poprawa ksiąg świętych, zaczęta w r. 1518, a prowadzona do r. 1652, w którym Nikon mianowany został patryarchą. Car Alexy Michajłowicz, pragnąc dzieło swych poprzedników uzupełnić, zwołał kilka koncyliów, mających na celu poprawę ksiąg. W r. 1667 patryarchowie Alexandryi i Antyochii zasiadali razem z rossyjskimi prałatami, zajmując się tą pracą. Z tego, jak mówię, powstały odszczepieństwa. Heretycy niechcieli używać tylko starych ksiąg, starych obrazów, starych popów i starych sakramentów. Zwolenników nowości nazwali Nikonianami; a wyrzekając się wszelkich z nimi stosunków, ogłosili, że wolno jest oszukiwać ich, jak wszelkich Niemców.

Będziemy się starali zebrać naprzód dogmata spólne wszystkim starowiercom. Niewierzą oni w nierozdzielność Trójcy świętéj, przeciwnie rozdzielają ją i mieszczą na osobnych tronach. Pożywienie kupowane na targu starają się oczyszczać biciem pokłonów; chodzenie do publicznych łaźni zakazane jest między nimi. Ktokolwiek przechodzi do ich wiary, musi brać powtórny chrzest; następnie odbywać czterdziesto-dniowy post, bijąc tysiąc pokłonów, 300 padając na ziemię a 700 schylając się do połowy; dalej rozebrać się ze wszystkiego i własnemi rękoma zdjąć z siebie krzyż, jaki każdy Rossyanin nosi na piersiach; a to, aby okazać dobrowolne wyrzeczenie się własnéj wiary. Taki nowowierca owinięty bywa w niezmierne prześcieradło i zanurzony po trzykroć w wodzie. Obrzęd ten odbywa się najczęściéj w zimię; — kąpiel więc w płónce wyrąbanéj w lodzie, wzięta podczas trzaskającego mrozu, niejednego przyprawia o życie; lecz taka właśnie śmierć uważaną bywa za bardzo świątobliwą, i prosto prowadzącą do raju. Popi, przechodzący do heretyków, musieli odbywać te same próby, z tą różnicą, iż przez wzgląd na ich kapłaństwo, niezdejmowano z nich sukien, ale owszem w ornacie spławiano w wodzie. Z czasem odstąpiono od tego szkodliwego zwyczaju, przestając na prostym obrzędzie chrztu. Kum przywiązywał sobie do szyi prześcieradło, w które nowicyusz był owinięty, i oprowadzał go koło naczyń, napełnionych wodą święconą; poczém zwolennika nowéj wiary nacierano mirrą. Jeżeli to był pop, podnoszono ornaty i tak go święcono. Ten obrzęd odbywał się mianowicie w zgromadzeniu monasteru Wietki. (Dal. ciąg nast.)

OBWIESZCZENIE.

Podaje się niniejszém do publicznéj wiadomości, że Wny Stanisław Chłapowski z Turwi, kontraktem przedślubnym z dnia 13. Listopada 1849. r. z żoną swoją Wną Zofią z Kurnatowskich, wspólność majątku i dorobku wyłączyli.

Gostyń, dnia 26. Listopada 1849.

Król. Deputacya sądowa.

Fanty, które w miesiącach Kwietniu, Maju, Czerwcu, Lipcu, Sierpniu i Wrześniu do upłynionego czasu wziętych pożyczek, i w 6. miesiącach późniéj nie wykupiono z tutejszego lombardu miejskiego, sprzedane będą publicznie w terminach 29. i 30. Kwietnia r. b. w godzinach przedpołudniowych od 9téj do 12stéj na Ratuszu.

Poznań, dnia 5. Stycznia 1850.

Magistrat.

Kradzone rzeczy.

Dominium Dziećmierowo pod Kórnikiem okradzone zostało w następujących rzeczach:

1) kieszonkowy złoty zegarek wartości 72 Tal., wraz ze złotym sygnetem karniołowym, w którym herb familijny z dwoma pniami, orlémi skrzydłami i koroną wyryte są; także przytém żelazny w złoto oprawny pierścien, z napisem X. Józef Poniatowski poległ z chwałą itd., wierzch zegarka biały email, arabską liczbą i łacińskiemi małemi literami: *Ravené à Berlin*;

2) duża ciężka stołowa łyżka wewnątrz pozłacana i 6 srebrnych ciężkich łyżek, każda z cechą A. B J. z P. B. J. G. Prevot z kogutem, 48 Tal. wartości, i 8 Tal. w assygnacyach kassowych pruskich.

Daléj ukradzono 3 pary bótów, dwa brąsowe wysokie lichtarze, dwa fraki czarne, różne spodnie, dwie pary spodni kazimirkowych białych mundurowych, starą zieloną liberyą forszpańską z czerwonemi wyłogami, różną bieliznę J. Z. cechowaną czerwono, i nową zieloną jedwabną kołdrę. To wszystko wartości 50 Tal. — Wynagrodzenie stósowne temu się przyrzeka, któryby złodzieja wynalazł.

Dziećmierowo pod Kórnikiem, dnia 24 Stycznia 1850.

Wyśmienita marchew szefel po 15 Sgr.; tudzież najlepsze kartofle są do nabycia u H. Barthold a przy Królewskiéj ulicy Nr. 6./7.

Ceny targowe w mieście Poznaniu.	Dnia 25. Stycznia. 1850. r. od			do		
	tal.	sgr.	fn.	tal.	sgr.	fn.
Pszenicy szefel	1	21	1	2	—	—
Zyta dt.	—	26	8	—	28	11
Jęczmienia dt.	—	22	3	—	24	5
Owsa dt.	—	14	3	—	16	—
Tatarki dt.	—	22	3	—	24	5
Grochu . dt.	—	26	8	1	1	1
Ziemniaków dt.	—	11	7	—	12	11
Siana cetnar	—	20	—	—	25	—
Słomy kopa	5	—	—	6	—	—
Masła garniec	1	15	—	1	20	—